

JOLANTA MIGDAŁ*

AGNIESZKA PIOTROWSKA-WOJACZYK**

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Skończyła się pewna epoka...¹ Prof. dr hab. Bogdan Walczak (17 II 1942 – 1 II 2022)

doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00202>

Uczony, nauczyciel, mistrz

Wydaje nam się, że nie ma polonisty, nie ma językoznawcy, który nie znałby Bogdana Walczaka jako autora niezwykle ważnych dla tych dziedzin (filologii oraz językoznawstwa) tekstów. Przypomnijmy jednak podstawowe fakty z biografii uczonego.

Bogdan Walczak urodził się 17 lutego 1942 roku w Miłosławiu, w miasteczku pod Wrześnią. Dzieciństwo spędził w rodzinnej miejscowości z rodzicami – ojcem Józefem Walczakiem, który był krawcem, matką Heleną Walczak i dwiema siostrami Janiną i Małgorzatą. W Miłosławiu ukończył szkołę podstawową, a następnie uczył się w Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Sienkiewicza we Wrześni. Po zdaniu matury w 1960 roku rozpoczął studia polonistyczne na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, które ukończył w roku 1965, uzyskując tytuł magistra na podstawie pracy magisterskiej *Wybrane zagadnienia języka ksiąg sądowych inowrocławskich z XVI i XVII wieku*, napisanej pod kierunkiem swego mistrza profesora Władysława Kuraszkiwicza. Już

* jolanta.migdal@amu.edu.pl; ORCID: 0000-0002-4103-6355

** agnieszka.piotrowska-wojaczkyk@amu.edu.pl; ORCID: 0000-0001-7589-0309

¹ W tym wspomnieniowym tekście wykorzystujemy nasz artykuł *Bogdan Walczak – uczony, nauczyciel, przyjaciel, po prostu OSOBOWOŚĆ*, zamieszczony w księdze jubileuszowej pt. *Cum reverentia, gratia, amicitia... Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Walczakowi*, a także artykuły z okazji jubileuszu 70-lecia Profesora, teksty wspomnieniowe, które ukazały się po Jego śmierci, oraz nadesłane do Instytutu Filologii Polskiej UAM i na Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej UAM listy kondolencyjne.

podczas studiów B. Walczak bardzo aktywnie uczestniczył w działalności studenckiego koła naukowego, przeprowadzał w terenie, w powiatach leszczyńskim i chodzieskim, badania nazw miejscowych i topograficznych na zlecenie Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych. Umiejętności i osiągnięcia B. Walczaka zdobyte w czasie studiów zaowocowały zatrudnieniem go po uzyskaniu dyplomu polonistyki w Katedrze Języka Polskiego UAM. W latach 1968–1971 jako lektor uczył języka polskiego na uniwersytecie w Lyonie we Francji. Jak pisała Danuta Chodera-Lewandowicz (2012: 11–12):

Podstawowe zajęcia prowadził dla slawistów, czyli właściwie rusycystów, dla których polski był drugim językiem do wyboru. Drugą grupę uczniów tworzyli studenci różnych kierunków, najczęściej polskiego pochodzenia lub szczególnie zainteresowani językiem polskim, dla których był to lektorat z języka obcego. I wreszcie trzeci krąg uczniów to przedstawiciele Polonii francuskiej. Dla wszystkich tych grup ówczesny mgr Bogdan Walczak był nauczycielem języka, ale także ambasadorem kultury polskiej, co ułatwiały kontakty z konsulem polskim w Lyonie oraz z tamtejszym towarzystwem przyjaźni polsko-francuskiej.

Po powrocie przygotował pod kierunkiem prof. W. Kuraszkiewicza rozprawę doktorską *Francuskie zapożyczenia leksykalne w języku polskim* i w roku 1974 uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych. Kolejny awans naukowy przyniósł B. Walczakowi rok 1991, gdy na podstawie monografii *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii* (Walczak 1991) uzyskał stopień doktora habilitowanego. Po pięciu latach – w roku 1996 – otrzymał tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych. Wraz z ukończeniem 70 lat w 2012 roku Bogdan Walczak przeszedł na zasłużoną emeryturę, jednocześnie zyskując godność Profesora Seniora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Emerytura nie była jednak dla Profesora zerwaniem z pracą naukową i dydaktyczną. Nadal prowadził zajęcia ze studentami i doktorantami UAM. W tym czasie związał się też z Akademią im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie pracował jako profesor przez ostatnie dziesięć lat życia. Wcześniej zaś przez kilka lat był również zatrudniony jako profesor na Uniwersytecie Szczecińskim oraz w Łużyckiej Wyższej Szkole Humanistycznej w Żarach. Bogdan Walczak zmarł nad ranem 1 lutego 2022 roku. Z honorami został pochowany na cmentarzu Miłostowskim w Poznaniu. Żegnały Go tłumy przyjaciół, uczniów, którzy pomimo pandemii i obowiązujących obostrzeń oraz niesprzyjającej pogody przyjechali najpierw do poznańskiej katedry, a potem na cmentarz, aby pożegnać swojego Mistrza.

Jak pisała o Profesorze Alicja Pihan-Kijasowa (2013: 7):

Trudno wskazać dyscyplinę językoznawczą, do której Badacz nie wniósłby nowej, oryginalnej myśli. Można więc z całą pewnością powiedzieć, że Profesor Bogdan Walczak to lingwista kompletny.

B. Walczak jest autorem dobrze ponad 1000 publikacji naukowych i popularnonaukowych z prawie wszystkich dziedzin językoznawczych: głównie z zakresu historii języka polskiego, leksykografii i gramatyki historycznej, ale także językoznawstwa ogólnego i slawistycznego,

zagadnień współczesnego języka polskiego, onomastyki, kultury i poprawności języka. Swoją publikacyjną działalność naukową zainaugurował artykułem z 1964 roku *Z problematyki słowotwórczej materiału toponomastycznego pow. leszczyńskiego* w czasopiśmie „Językoznawca” (Walczak 1964). Trudno natomiast wskazać ostatni tekst Profesora, ponieważ w rękopisach czekają jeszcze na druk Jego artykuły.

Jak pisałyśmy we wspomnieniu, które zostanie wkrótce opublikowane w „Poznańskich Studiach Polonistycznych”:

Wiele zawartych w nich [tekstach – J.M., A.P.-W.] ustaleń jest dziś powszechnie przyjmowanych w dociekaniach językoznawczych. Jako współtwórca poznańskiej szkoły historycznojęzykowej Profesor wniósł trwały i oryginalny wkład między innymi w badania nad pochodzeniem polskiego języka literackiego, historią zapożyczeń w polszczyźnie, a także w studia nad językiem wybitnych poetów i pisarzy polskich (Migdał, Piotrowska-Wojaczyk 2022 (w druku)).

Nasz Mistrz zdradził nam kiedyś, że w Jego działalności naukowej przyświecała Mu maksyma: *Non est scientia nisi de generalibus; de singularibus non est scientia*. Ujawniłyśmy to w tekście jubileuszowym, pisząc, że z tego motta

wynikała dyrektywa badawcza rozpatrywania każdego faktu językowego na bardzo szerokim tle, współczesnym i historycznym, co pozwala go zinterpretować jako szczególny wypadek ogólniejszych tendencji rządzących rozwojem i funkcjonowaniem języka. Profesor stara[ł] się też uwzględniać wszystkie konsekwencje faktu, że język jest narzędziem komunikacji społecznej, które nie może żyć i rozwijać się w oderwaniu od społeczności jego użytkowników. Nigdy nie zapomina[ł], że językoznawstwo jest nauką humanistyczną. Podziela[ł] też przekonanie o społecznej roli językoznawstwa i wynikających z niej społecznych obowiązkach językoznawcy w zakresie działalności popularyzatorskiej i kulturalno-językowej (Migdał, Piotrowska-Wojaczyk 2013: 21–22).

Nie będziemy w tym wspomnieniu omawiać dorobku naukowego B. Walczaka. Szczegółowo zrobiła to przy okazji jubileuszu 70-lecia Profesora A. Pihan-Kijasowa (2013). Chcemy wszakże podkreślić jedno – Profesor zawsze przedstawiał wyniki swoich badań i przemyśleń w sposób jasny i prosty, unikał przesadnego używania skomplikowanej i hermetycznej terminologii. Jego teksty są zrozumiałe nie tylko dla wąskiego grona specjalistów.

Przyjaciel

Może dziwić, ale tę część naszego wspomnienia o Profesorze rozpoczynamy fragmentem przemówienia prof. dr hab. Bogumiły Kaniewskiej, rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, wygłoszonego na pogrzebie Bogdana Walczaka – zwykle bowiem wystąpienie rektora uczelni na pogrzebie jest oficjalnym pożegnaniem emerytowanego profesora. O Bogdanie Walczaku nie można jednak mówić i pisać oficjalnie. Bogdan – większość językoznawców była z Nim po imieniu – nie był sztywnym profesorem, ale bliską osobą, kolegą, przyjacielem. Przywołajmy więc zapowiedziane już słowa B. Kaniewskiej (2022: 5):

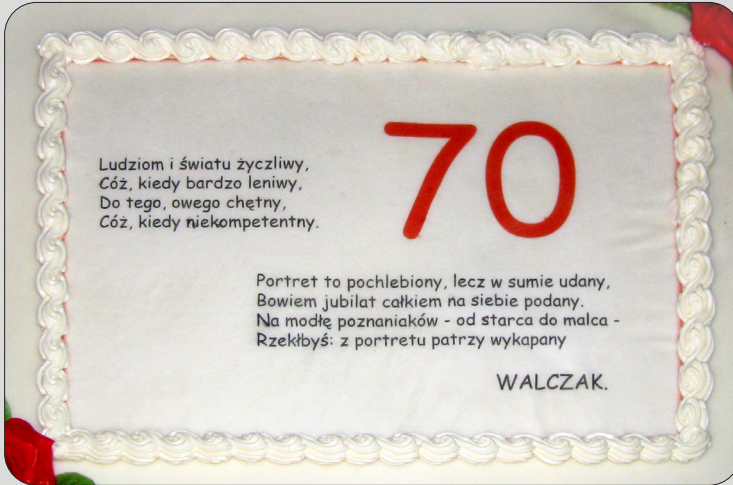
Znacznie trudniejsze od pożegnania profesora, językoznawcy, uczonego jest pożegnanie człowieka – Bogdana Walczaka, naszego przyjaciela, wspaniałego towarzysza i animatora życia towarzyskiego, który nigdy nie stawiał granic między oficjalnym życiem naukowym a przyjaźnią – wszystkich bowiem traktował jak przyjaciół, zawsze łąkąc towarzystwa, rozmowy, żartów, wspólnego spędzania czasu. Nie było takich wydarzeń w życiu uniwersytetu, które uznawałby za niegodne swojej obecności, wielkie uroczystości i kameralne spotkania, poważne konferencje i sympozja, obrony doktoratów i zakładowe wigilie, jubileusze i kamienie węgielne – każda z tych okazji była na tyle ważna, by porzucić ważne prace badawcze i przygotować zabawny wierszyk, dowcipną fraszkę podkreślającą wagę wydarzenia.

Trudno pisać o Bogdanie wspomnieniowy tekst, bo to uzmysławia, że już Go nie ma, a przecież On zawsze z nami był. Piotr Źmigrodzki (2022: 138) wspomina Bogdana „jako człowieka [...] raczej zamkniętego w sobie, introwertycznego i małomównego”. Rzeczywiście nie był osobą gadatliwą, ale zawsze i dla każdego, a zwłaszcza dla bliskich znajdował czas na rozmowę i były to często długie lub bardzo długie rozmowy. Umiał pomóc i doradzić nie tylko w sprawach naukowych. Nawet gdy przeszedł na emeryturę, jeśli nie wyjeżdżał na zajęcia do Gorzowa Wielkopolskiego lub na konferencję naukową, codziennie bywał w Collegium Maius i zawsze wtedy przychodził do naszego² pokoju na kawę. Nie tylko w środy podczas instytutowych dyżurów siedzieliśmy³ przy stoliku i nawet jeśli – jak to bywało w ostatnich czasach – rozmowa nie była nadzwyczaj ożywiona, wiedzieliśmy, że możemy liczyć na życzliwe słowo, pomocną w ważnych sprawach uwagę i dyskretny uśmiech.

W liście kondolencyjnym od przyjaciół z Uniwersytetu Śląskiego, z byłego Instytutu Języka Polskiego im. Ireny Bajerowej, zapisano słowa: „Nikt tak jak On nie przyczynił się bardziej do integracji polskiego środowiska lingwistycznego nie tylko w wymiarze naukowym, ale i towarzyskim” (list nr 1). Bogdanowi bowiem zawdzięczamy to, że językoznawcy z różnych ośrodków naukowych tworzą wspólnotę. To Bogdan zabierał nas młodszych na konferencje naukowe i wprowadzał do środowiska lingwistów. Może małomówny i skryty, ale był duszą towarzystwa. To w pokoju Bogdana spotykaliśmy się na długich nocnych rozmowach Polaków, często do białego rana. To Bogdan był pierwszym, który zapraszał nas do tańca podczas konferencyjnych zabaw i starał się zatańczyć z każdą panią. Wreszcie to Bogdanowi zawdzięczamy przechowywane jako najpiękniejsze i najcenniejsze pamiątki, pisane często na bibułkach czy skrawkach papieru, wierszyki. To Bogdan uświetniał wszystkie ważne oficjalne uniwersyteckie, wydziałowe i instytutowe uroczystości poezją okolicznościową, w rymowanych słowach upamiętniał każdą konferencję oraz uwieczniał przyjaciół (nie tylko językoznawców). Z niecierpliwością czekaliśmy, aż wyjmie z kieszeni i rozwinie zapisaną drobnym pismem karteczkę z przygotowanym wierszykiem.

2 Sąsiadowaliśmy z pokojem Bogdana.

3 W pokoju 317 tradycyjnie bowiem spotykaliśmy się wszyscy (nie tylko my, czyli mieszkanki tego pokoju, i nie tylko językoznawcy z Zakładu Lingwistyki Antropologicznej) na kawie lub herbacie.



Tort z okazji jubileuszu 70 urodzin Profesora z wierszykiem, który na naszą prośbę Bogdan sam o sobie napisał.

Wydawało się, że Bogdan nie orientował się w bieżących sprawach i plotkach, ale były to tylko pozory: świetnie wiedział, co się wokół dzieje, ale cechowała Go niezwykła we współczesnych czasach dyskrecja. Nigdy nie chciał też i nie umiał nikogo skrzywdzić. Nawet słuszną krytykę przedstawiał w taki sposób, aby nie sprawić przykrości krytykowanej osobie.

P. Żmigrodzki (2022: 138) nazwał Bogdana „wielkim przyjacielem polskich językoznawców”. Jesteśmy pewne, że nie ma polskiego lingwisty, który nie zgodziłby się z takim sądem. Dowodem naszego szacunku i naszej wdzięczności wobec Bogdana była nietypowa księga jubileuszowa z okazji Jego 70. urodzin (Migdał, Piotrowska-Wojaczyk (red.) 2013). Chyba żaden jubilat nie otrzymał bowiem trzytomowej publikacji, gdzie każdy tom liczy około 630 stron, ze 184 artykułami naukowymi przekazanymi przez 200 autorów z całej Polski oraz z Bułgarii, Macedonii i Ukrainy; publikacji, w której zamieszczona *Tabula gratulatoria* zawiera 605 nazwisk. W tym miejscu chcemy też wspomnieć o drugiej, również nietypowej, wyrażającej uczucia nie tylko językoznawców wobec Bogdana, księdze, która powstała z okazji tego jubileuszu – *Urodzinowej księdze życzeń*. Umieszczono w niej nadesłane z całej Polski urodzinowe życzenia. Są to różnorodne własnoręcznie przygotowane laurki w postaci pocztówek, wyklejank, haftów, obrazków, kolaży zdjęć itp.

Po paru miesiącach od śmierci Bogdana wciąż trudno nam przyjąć i zaakceptować Jego brak. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że skończyła się pewna epoka. Nie sposób nie zgodzić się z Urszulą Sokólską, która wyraziła to słowami:

Już nic nie będzie takie samo, już konferencje językoznawcze będą inne. Już Profesor nigdy nie zaprosi nas do swego pokoju, by kontynuować konferencyjne dyskusje. Już nie... Tak trudno się z tym pogodzić, tak trudno uwierzyć w to, co się stało. Smutek i ogromny żal zawładnął sercami wszystkich, którzy znali Profesora i doświadczyli jego zyczliwości... (list nr 2).

Dzisiaj dołączamy się do słów powtarzanych w listach kondolencyjnych i wystąpieniach po śmierci Bogdana Walczaka: jesteśmy wdzięczne, że pojawił się On w naszym życiu, nie tylko tym naukowym. Rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. dr hab. Bronisław Marciniak (2013: 7) w liście z okazji jubileuszu 70-lecia urodzin Bogdana napisał: „Drogi Bogdanie, możliwość nazywania się Twoim Przyjacielem jest powodem do dumy. Dziękuję Ci za ten przywilej”. Podpisujemy się pod tymi słowami.

Jako zakończenie naszego wspomnienia przywołajmy słowa, które skierowałyśmy do Profesora podczas jubileuszu 70-lecia urodzin, wręczając Mu księgę jubileuszową, bo są one nadal aktualne:

Kochany Bogdanie, tak jak mówi tytuł książki – *Cum reverentia, gratia, amicitia...* – z szacunkiem, wdzięcznością, przyjaźnią, a resztę naszych serdecznych uczuć niech odda zamieszczony w tym miejscu wielokropkiem.

I dodamy, również z wielokropkiem:
Bogdanie, dziękujemy i pamiętamy...

Bibliografia

- Chodera-Lewandowicz D. 2012: *Prof. Bogdan Walczak – wspomnienie* [przedruk tekstu: *O, Bogdanie, ciągle młody!*], „Życie Uniwersyteckie”, nr 3, s. 11–12.
- Kaniewska B. 2022: *Zmarł prof. Bogdan Walczak*, „Życie Uniwersyteckie”, nr 3, s. 5.
- Marciniak B. 2013: *List Jego Magnificencji Rektora UAM prof. dra hab. Bronisława Marciniaka*, [w:] J. Migdał, A. Piotrowska-Wojaczyk (red.), *Cum reverentia, gratia, amicitia... Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Walczakowi*, t. 1, Rys, Poznań, s. 7.
- Migdał J., Piotrowska-Wojaczyk A. 2013: *Bogdan Walczak – uczonec, nauczyciel, przyjaciel, po prostu OSOBOWOŚĆ*, [w:] J. Migdał, A. Piotrowska-Wojaczyk (red.), *Cum reverentia, gratia, amicitia... Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Walczakowi*, t. 1, Rys, Poznań, s. 19–24.
- Migdał J., Piotrowska-Wojaczyk A. 2022: *Już na zawsze pozostało puste miejsce. Bogdan Walczak (17 lutego 1942 – 1 lutego 2022 roku)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” (w druku).
- Migdał J., Piotrowska-Wojaczyk A. (red.) 2013: *Cum reverentia, gratia, amicitia... Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Walczakowi*, t. 1–3, Rys, Poznań.
- Pihan-Kijasowa A. 2013: *Profesor Bogdan Walczak – lingwista kompletny*, „Slavia Occidentalis. Linguistica”, nr 70(1), s. 7–19.
- Walczak B. 1964: *Z problematyki słowotwórczej materiału toponomastycznego pow. leszczyńskiego*, „Językoznawca”, nr 11–12, s. 45–51.
- Walczak B. 1991: *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Żmigrodzki P. 2022: *Dwa pożegnania*, „Język Polski” CII, z. 1, s. 138–139.

Listy kondolencyjne

- List nr 1: List kondolencyjny od przyjaciół z Uniwersytetu Śląskiego, z byłego Instytutu Języka Polskiego im. Ireny Bajerowej (online: https://polonistyka.amu.edu.pl/__data/assets/pdf_file/0011/314111/prof.-M.-Siuciak-Katowice.pdf, dostęp: 3 czerwca 2022).
- List nr 2: List kondolencyjny od Urszuli Sokólskiej (online: https://polonistyka.amu.edu.pl/__data/assets/pdf_file/0015/314115/prof.-U.-Sokolska-Bialystok.pdf, dostęp: 3 czerwca 2022).